



BOGDAN GANCARZ

redaktor wydania

Niedawna redakcyjna wizyta w warszawskim Muzeum Powstania Warszawskiego przekonała nas, że przekazywanie tradycji może być atrakcyjne i nie kojarzyć się z „kurzem wieków”. Inicjatywa ojców paulinów, dotycząca multimedialnego prezentowania religijnego i narodowego sanktuarium na Skałce, o której piszemy w tym numerze, dowodzi, że możliwe jest to także pod Wawelem. ■

ZA TYDZIEŃ

- Zgodnie z porzekadłem „W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH”, zorganizowano parafiadę diecezjalną. O tej imprezie pisze ks. Ireneusz Okarmus.
- NIE WSZYSTKO, CO NAJCIĘKAWSZE W DIECEZJI, DZIEJE SIĘ W CENTRUM KRAKOWA. Przekonuje o tym Jan Głabiński w reportażu z festiwalu w Piekarach.

Dla kard. Mariana Jaworskiego

Podwójne honory

Papieska Akademia Teologiczna i miasto Kraków uhonorowały 8 czerwca ks. kard. Mariana Jaworskiego, metropolitę lwowskiego

PAT nadała mu w Collegium Maius UJ swój, 15. już z kolei, doktorat honoris causa. Podkreślono jego rolę jako dziekana Wydziału Teologicznego i pierwszego rektora PAT oraz „nieustraszonego odnowiciela życia religijnego” w archidiecezji lwowskiej. Wedle opinii wyrażonej przez abp. Józefa Życińskiego w imieniu KUL-u, u Mariana Jaworskiego „obok samotniczych poszukiwań na szlaku wielkiej tradycji filozoficznej znajdujemy życiowe świadectwo Prawdy, wyrażane w codziennych zmaganiach duszpasterskich”. Jego wysiłki stanowiły według słów laudacji o. prof. Jana Andrzeja Kłoczowskiego OP „wielkie potwierdzenie nadziei dla człowieka i dla kultury”. „Wierny doktorskiej przysiędze, otworzył się na badania filozoficz-



ADAM WOJNAR

ne, szukając w ludzkiej zdolności myślenia tego, co otwiera człowieka na Absolut i każe mu Go wielbić” – dodał laudator. Papież Benedykt XVI przesłał kard. Jaworskiemu telegram gratulacyjny. Nowy doktor PAT wygłosił wykład „Poznawanie Boga”, analizujący ten problem w myśli św. Augustyna.

Tego samego dnia ks. kard. Jaworski w trakcie uroczystej se-

Kardynał lwowski jest uważany w Krakowie za swego

sji Rady Miasta otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Krakowa. Doceniono więzy łączące go z podwawelskim grodem, a także zasługi dla nauki i kultury polskiej oraz dla pojednania narodów Polski i Ukrainy.

Miarą ciepłych uczuć do kard. Jaworskiego był tłum przyjaciół i uczniów gratulujących mu obu wyróżnień. ■

SPOTKANIE NA SKAŁCE



ADAM WOJNAR

Młodzi zgromadzeni 8 czerwca wieczorem na krakowskiej Skałce mieli możliwość wczucia się w atmosferę spotkania w tym miejscu Jana Pawła II z pokoleniem ich młodych wówczas rodziców. W trakcie imprezy „Spotkajmy się na Skałce” wyświetlano film ze spotkania młodzieży z Papieżem w 1979 r., dokumentujący entuzjazm i nadzieje, jakie zostały wówczas rozbudzone. Odbył się również koncert z udziałem m.in. Pauliny Bisztygi, Agnieszki Chrzanowskiej, Pawła Orkiszka i Scholi ojców paulinów. Organizatorem spotkania, które będzie się odbywało co roku, była Fundacja „Panteon Narodowy na Skałce”. O inicjatywach fundacji piszemy szerzej na str. 4 i 5. ■

Młodzi spotkali się na Skałce, wspominając Jana Pawła II

IX Dzień Kultury Chrześcijańskiej

PŁOKI. 10 czerwca 2006 roku odbył się tu IX Dzień Kultury Chrześcijańskiej, zorganizowany przez sanktuarium Matki Bożej w Płokach oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Trzebini. Czy patriotyzm jest wartością ponadczasową? Czy dla określonych wartości można poświęcić życie? Refleksje związane z 60. rocznicą męczeńskiej śmierci ks. Michała Rapacza – to niektóre tematy tegorocznej imprezy, w którą zaangażowali się uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich oraz młodzieżowe grupy działające przy parafiach. W ramach IX Dnia Kultury Chrześcijańskiej młodzież wzięła udział w konkursie piosenki religijnej, recy-



KS. IRENEUSZ OKARMIUSZ

Wokół sanktuarium koncentruje się życie religijne i kulturalne Płoków

tacji i konkursie plastycznym. Na zakończenie odbył się występ laureatów oraz koncert Lidii Jazgar.

Powołaniowe czuwanie

KALWARIA ZEBRZYDOWSKA W sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej z soboty na niedzielę 10/11 czerwca odbył się „Wieczernik modlitwy” w intencji powołań. Myślą przewodnią czuwania były słowa tegorocznego tematu duszpasterskiego: „Przywracamy nadzieję ubogim”. Modlitewnymi intencjami objęci byli: papież Benedykt XVI, biskupi, kapłani, osoby konsekrowane, nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne w Kościele Chrystusowym. W modlitwie błagalnej proszono też o rychłą beatyfikację sługi Bożego Jana Pawła II. W modlitewnym

czuwaniu wzięło udział kilkaset osób z całej Polski. Wśród nich byli reprezentanci ponad 30 zgromadzeń zakonnych męskich, żeńskich, instytutów życia apostołowskiego oraz alumni WSD z Opola. Specjalnym gościem czuwania był bp Jan Szkołodź – biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej, który przewodniczył Eucharystii i wygłosił homilię do uczestników. Okolicznościowe słowo i błogosławieństwo dla uczestników wystosował w specjalnym liście bp Wojciech Polak – delegat Episkopatu Polski ds. Powołań.

Wystawa historyczna

KRAKÓW. Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie serdecznie zaprasza na otwarcie wystawy pt. „Chleba i wolności!». Niezłomny Kraków w czasach PRL”, które odbędzie się 21 czerwca 2006 o godz. 16.00 na pl. św. Idziego w Krakowie. Organizatorami wystawy są Rada Miasta Krakowa, Oddział Krakowski Instytutu Pamięci Narodowej i Zarząd Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Małopolskiego.

Honorowy patronat nad wystawą objął kard. Stanisław Dziwisz, metropolita krakowski. Na wystawę składać się będzie kilkanaście plansz, zawierających rocznicowe zdjęcia i opisy wydarzeń, obrazujących kilkudziesięcioletnie zmagania Polaków walczących z komunizmem o wolność i niepodległość. O godz. 17.00 w sali obrad Rady Miasta Krakowa (pl. Wszystkich Świętych 3/4), rozpocznie się konferencja naukowa poświęcona temu samemu tematowi.

Prace po trzęsieniu ziemi

MIĘTUSTWO. Staraniem tamtejszej wspólnoty parafialnej NMP Królowej Polski zaczęła się renowacja całego popękanego wnętrza kościoła, który bardzo ucierpiał w trzęsieniu ziemi 30 XI 2004 r. Do końca listopada 2005 r. zostały zaklejone klejami żywicznymi wszystkie pęknięcia. Zaś po tegorocznych świątach wielkanocnych rozpoczęto malowanie poszczególnych części kościoła. Do tej pory udało się – dzięki dużej pomocy parafian w kraju i za granicą – odno-

wić prezbiterium wraz z malowidłami przedstawiającymi postacie apostołów Piotra i Pawła oraz świętych Wojciecha i Stanisława. Podczas niedawnej wizyty w parafii bp Jan Zajac udzielił sakramentu bierzowania młodemu góralom i docenił trud oraz starania podejmowane przez parafian w celu dalszego upiększenia świątyni. Jak mówi ks. proboszcz Michał Kliś, obecnie są już zrobione sufity w nawach bocznych i rozpoczęto pracę na rusztowaniach w nawie głównej.



JAN GRABINSKI

Malowidła do niedawna były popękane, ale udało się przywrócić ich wygląd

Jubileuszowy rajd

KASZÓW-WYŻRAŁ. Już po raz dziesiąty w Szkole Podstawowej nr 2 w Kaszowie-Wyżrale (gm. Liszki) na rajdzie im. św. Jadwigi Królowej spotkały się drużyny ze szkół noszących imię świętej monarchini. Uczniowie ze szkół w Liszkach, Kaszowie-Wyżrale, Kornatce, Krzywaczce, Piekarach, Rabie Wyżnej,

Rzozowie i Więclawicach wędrowali po Krakowie szlakiem swej Patronki, zaś w goszczącej ich wyżrańskiej szkole popisywali się wiedzą o św. Jadwidze oraz prezentowali walory regionalne swych miejscowości. Tym razem zwycięzcami okazali się gospodarze, zaś uczniów Raby Wyżnej doceniono za pomysłową prezentację regionalną.

Uczestnicy rajdu byli m.in. na Wawelu, gdzie mieszkała i modliła się Patronka ich szkół



ADAM WOJNAR

Po latach

Powrót Rejtana

Prezydent Krakowa profesor Jacek Majchrowski skierował do Rady Miasta projekt uchwały w sprawie przywrócenia na dawne miejsce przy Plantach, u zbiegu ulic Basztowej i Asnyka, pomnika Tadeusza Rejtana.

W ten sposób zrealizowany zostanie postulat corocznie podnoszony od kilku lat przez Walne Zebranie Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Zdaniem członków tego stowarzyszenia, postać słynnego pośła nowogródzkiego należy właściwie upamiętnić i przybliżyć – zwłaszcza młodemu pokoleniom Polaków – jako wzór miłości ojczyzny.

Sprawa jest dość prosta i tania, ponieważ żeliwne popiersie Rejtana spoczywa w Muzeum Narodowym w Krakowie razem z tablicą informacyjną. Trzeba będzie więc odtworzyć jedynie kamienny cokół, zwieńczony niegdyś neogotycka kapliczką.

Pomnik stał pierwotnie w Lachowiczach na Podlasiu, w pobliżu rodzinnego domu pośła. W obawie przed Rosjanami został zdemontowany w okresie powstania styczniowego i przekazany przez rodzinę Rejtana Krakowowi, odgrywającemu wówczas nieformalną rolę duchowej stolicy podzielonej zaborami Polski. W 1890 roku umieszczono go na Plantach, a w roku 1946 zdemontowano i zmagazynowano. Na szczęście nikt nie wpadł na pomysł zniszczenia żeliwnego popiersia i dlatego koszt przywrócenia pomnika nie będą wysokie, zwłaszcza że jest już sponsor.

Prezydencki projekt uchwały nie przewiduje rekonstrukcji kapliczki, monument stanie na cokole. Tak oto Kraków zapisze kolejną chlubną kartę w dziele upamiętniania chwalebnych tradycji patriotycznych.

ANTONI BOGDANOWSKI

Aby pokonać uprzedzenia rasowe

Budowali mosty



KS. IRENEUSZ OKARMIUS

Pod hasłem „Miłość, jedność, pokój” rozegrano 4 czerwca, na boisku piłkarskim klubu sportowego „Zwierzyniecki”, mecz piłkarski pomiędzy drużyną mieszkających w Krakowie studentów z Afryki a zespołem, w składzie którego grali księża z archidiecezji krakowskiej oraz pracownicy TVP 3 i Radia Kraków.

Mecz zorganizowany przez Szkolne Koła Caritas Archidiecezji Krakowskiej oraz United Africa (Organizacja „Jedność Afrykańska”) miał na celu protest przeciwko wszelkim formom rasizmu; zwrócenie uwagi na potrzeby wspierania misjonarzy, szczególnie polskich, pracujących w krajach afrykańskich oraz pomoc ofiarom ostatniego trzęsienia ziemi w Indonezji. Właśnie na ten cel wolontariusze ze Szkolnego Koła Caritas zorganizowali w szkole, a także przed meczem, sprzedaż zrobionych przez siebie różańców, które były jednocześnie nietypowym biletem wstępu. Zebrana kwota w wysokości ponad 500 złotych zostanie przekazana dla poszkodowanych w Indonezji.

Pomimo niesprzyjającej pogody na stadionie przy krakowskich Błoniach zjawili się około 300 osób. Gorące oklaski od widzów otrzymali piłkarze obydwóch drużyn oraz goście honorowi: Henryk Kasperczak, były trener Wisły Kraków, i Robert Korzeniowski, czterokrotny mistrz olimpijski w chodzie, którzy zasiedli na ławce trenerskiej. Henryk Kasperczak swoimi fachowymi radami wspierał drużynę z Afryki, zaś mistrz olimpijski w chodzie zagrzewał do gry drużynę księży, pracowników TVP 3 i Radia Kraków. Nagrodę dla zwycięzców – puchar „Gościa Niedzielnego” – zdobyła reprezentacja księży i dziennikarzy, pokonując drużynę afrykańską 3:1. Jednak, jak zgodnie podkreślali organizatorzy, wynik meczu nie był najważniejszy. – Celem tego spotkania jest pokonanie uprzedzeń rasowych, uświadomienie młodzieży na tolerancję dla innych kultur oraz wspomnienie misji i dzieci z ubogich krajów Afryki, a także promocja wolontariatu, zwłaszcza Szkolnych Kół Caritas – powiedział ks. Bogdan Kordula, dyrektor Caritas

Po meczu drużyny zrobiły sobie pamiątkowe zdjęcie z Henrykiem Kasperczakiem i Robertem Korzeniowskim

Archidiecezji Krakowskiej.

W drużynie z Afryki grał m.in. ks. Jean Roger Balou z Konga, mieszkający od 13 lat w Polsce i od siedmiu lat w Krakowie, studiujący na PAT. Pytany o wrażenia z meczu powiedział, że takie im-

prezy pokazują, iż Kościół i świat jest uniwersalny i można budować mosty pomiędzy ludźmi z różnych kultur. Podobnego zdania był mieszkający od ośmiu lat w Polsce Juba Buasa z Konga, prezydent United Africa, która zajmuje się pomocą afrykańskim studentom znajdującym się w trudnej sytuacji. Z uznaniem mówił o pomysłodawcach i organizatorach meczu. – Sport potrafi połączyć ludzi różnych kultur i na pewno pomaga lepiej poznać się nawzajem i zbliżyć do siebie tak różne kultury jak polska i afrykańska. Zauważył, że gdy przybył do Polski osiem lat temu, więcej było uprzedzeń rasowych i nietolerancji.

Być może dzięki takim meczom jak ten uczyniony został w Krakowie kolejny mały krok w kierunku poszanowania ludzi innych kultur i narodów.

KS. IO

Krypta zasłużonych
w klasztorze
na krakowskiej
Skałce zostanie
trzykrotnie poszerzona.

tekst
BOGDAN GANCARZ

Skałka, mimo wyjątkowej roli, jaką odgrywała w dziejach Kościoła i narodu, nie od razu stała się narodowym panteonem. Jego założnikiem był grób ks. Jana Długosza, kanonika krakowskiego, wybitnego dziejopisa, który w XV w. sprowadził na Skałkę paulinów i był hojnym fundatorem klasztoru. Grób ten zresztą z czasem został zaniedbany. Niewiele spośród osób oglądających okazały sarkofag Długosza w krypcie zasłużonych wie, że przez wiele lat kości dziejopisa spoczywały w zwykłej glinianej urnie.

Dla zasłużonych Polaków

Pomysł przebudowania krypty pod kościołem paulinów na miejsce grobu zasłużonych Polaków należy do prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Józefa Łepkowskiego. Kryptę otwarto uroczystie w 1880 r. Miała być naturalnym uzupełnieniem grobów wawelskich. Wedle słów Łepkowskiego, przeznaczono ją „dla tych wybranych, o których przyszłość orzecze, że do miary Długosza dorosli”.

Po złożeniu tu trumny ze szczątkami Długosza (1880) przybyły tu jeszcze sarkofagi z prochami jego „towarzyszy wieczystego snu”: poety Lucjana Siemińskiego (1881), poety Wincentego Pola (1881), powieściopisarza Józefa Ignacego Kraszewskiego (1887), poety Teofila Lenartowicza (1893), poety Adama Asnyka (1897), malarza Henryka Siemiradzkiego (1903), malarza, dramaturga i poe-



ty Stanisława Wyspiańskiego (1907), malarza Jacka Malczewskiego (1929), kompozytora Karola Szymanowskiego, aktora Ludwika Solskiego (1954), astronoma i matematyka Tadeusza Banachiewicza (1955) oraz poety Czesława Miłosza (2004). Tablicami pamiątkowymi uczczono zaś językoznawcę i historyka literatury Aleksandra Brücknera i wielką dobrodziejkę kultury polskiej Karolinę Lanckorońską.

Pogrzeby skałeczne miały zawsze charakter wielkich manifestacji narodowych. Nie tylko w czasach niewoli, lecz także później. Kiedy w październiku 1929 r. chowano tu Jacka Malczewskiego, blisko znająca go poetka Michalina Janoszanka zanotowała: „Orszak pogrzebowy zdawał się nieskończony. Kiedy trumna była na placu Wszystkich Świętych, czoło pochodu dochodziło już ulicy Skałecznej. (...) Wiatr szarpał wstąż-

ki przy chorągwiach i poklaniał sztandary. Zygmunt z wieży katedralnej dzwonił do stojnego pożegnania i ogłaszał, że najlepszy syn ojczyzny odchodzi do krypty zasłużonych”.

Nie obywał się przy tym bez kontrowersji co do pochówku. Solski spoczął tu przy dużym nacisku władz komunistycznych, zaś prof. Banachiewicz został pochowany w tajemnicy przed nimi. Do białości również rozgrzała opinię kwestia pogrzebu w skałecznym panteonie Czesława Miłosza.

Trzeba więcej miejsca

Pogrzeb Czesława Miłosza, pomijając kontrowersje wokół miejsca pochówku, uświadomił również, że miejsce w panteonie na Skałce praktycznie się wyczerpa-

„Nadal istnieje potrzeba ukazywania postaci wielkich Polaków” – mówi o. przeor Andrzej Napiórkowski

ło. Opiekujący się nim ojcowie paulini zaczęli rozważać możliwość rozbudowy krypty, gdzie spoczywają prochy zasłużonych Polaków. Jednocześnie powstał zamysł, by uzupełnić rozbudowaną kryptę o obiekt muzealno-edukacyjny. Dr inż. Bogusław Podhalański, architekt z Politechniki Krakowskiej, opracował wraz ze swym zespołem projekt takiej rozbudowy, wraz z wizualizacjami. Ze względu na wagę tego miejsca w krajobrazie zarówno geograficznym, jak i duchowym koncepcja ta stała się obiektem ożywionej dyskusji z udziałem architektów, historyków, historyków sztuki, archeologów. Swoje konkretne uwagi koncepcyjne wniósł między innymi prof. Witold Cęćkiewicz, proponując m.in. zwieńczenie krypty kopułą nawiązującą do rzymskiego Panteonu. „Osta-

Wychowani wielcy Polacy

y panteon



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

teczne rozstrzygnięcie nastąpi dopiero wtedy, gdy zostaną dokonane dokładne badania archeologiczne” – mówi Marek Wasiak, prezes Fundacji „Panteon Narodowy na Skalce”. Fundację założyli ojcowie paulini wraz z Polską Akademią Umiejętności.

„Ta inicjatywa dotyka kilku obszarów. Ma wymiar narodowy, gdyż nadal istnieje wielka potrzeba ukazania postaci wielkich Polaków i ich osiągnięć. Ma również wymiar wychowawczy, edukacyjny, łączący uczenie własnej historii z potwierdzeniem własnej tożsamości” – mówi przeor klasztoru skałecznego o. prof. Andrzej Napiórkowski.

Najpierw w Internecie

Rozbudowa nastąpi na przedłużeniu obecnej krypty, mającej ok. 250 mkw. powierzchni. Rozbudowana krypta będzie miała jeden lub

dwa poziomy, również po 250 mkw. Zmieści się tu ok. 20–30 sarkofagów. W obiekcie edukacyjno-muzealnym prezentowano by zarówno dzieje panteonu na tle historii Skalci, jak i dorobek wniesiony do dziejów kultury polskiej przez osoby, których prochy tu spoczywają. Nie miałyby to być kolejne muzeum pamiątek, lecz miejsce, gdzie odbywałyby się nowoczesne prezentacje multimedialne. Pierwszym etapem budowy muzeum będzie stworzenie jego wersji wirtualnej. Będą tu prezentowane nie tylko wizualizacje przyszłego budynku, lecz także rozmaite formy edukacyjne. „Będzie tu więc muzyka Szymanowskiego, obrazy Malczewskiego i Siemiradzkiego, wizje Skalci Wyspiańskiego, wiersze pochowanych tu poetów, dokonania matematyczne Banachiewicza” – mówi Marek Wasiak.

Rozbudowany panteon nie będzie rywalizował z powstającymi w Polsce innymi miejscami tego typu (choćby krypta pod Świątynią Opatrzności Bożej w Warszawie). Nie

Tak wygląda poszerzona krypta w wyobraźni jej twórców

będzie wzajemnego wrywania trumien, nie ulegnie też zmianie charakter tego miejsca, przewidujący, że chowa się tu mocarzy polskiego ducha, nie zaś wodzów i polityków. Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, to rozbudowa zostanie ukończona w perspektywie 8–10 lat.

Rozbudowa panteonu jest ogromnym przedsięwzięciem gospodarczym. Pochłonie kilkadziesiąt milionów złotych. Do tego dojdą koszty odnowienia otoczenia skałecznego sanktuarium. Planowane jest zorganizowanie ogólnopolskiej loterii, emisja cegiełek, pozyskanie funduszy unijnych. Fundacja uruchomiła wydawnictwo „Rupella”, zamierza również uzyskiwać fundusze z własnych przedsięwzięć gospodarczych, np. z planowanej rozlewni wysokozmineralizowanej wody z cudownego źródła na Skalce.

Do Rady Programowej Fundacji, której przewodniczy prof. Ewa Okoń-Horodyńska z UJ, zaproszono m.in.: ks. kard. Stanisława Dziwisza, prezydenta RP Lecha Kaczyń-

skiego, prof. Andrzeja Białasa, prezesa PAU, profesorów: Jerzego Wyrozumskiego i Andrzeja Zolla, kompozytorów: Wojciecha Kilara i Krzysztofa Pendereckiego oraz reżyserów: Andrzeja Wajdę i Krzysztofa Zanussiego. „Po serii artykułów przedstawiających ideę rozbudowy, zwrócił się do nas także z poparciem jeden z prawników prof. Łepkowskiego, który był twórcą obecnej krypty” – mówi Marek Wasiak.

Dalekosiężny program

Złośliwi warszawiacy powiadają, że jedyną dziedziną gospodarki, która dobrze się w Krakowie rozwija, jest grobownictwo. Jednak nawet w tak trzeźwym kraju jak Anglia istnieje i wciąż ma się dobrze odpowiednik Skalci, „Poet's Corner” w opactwie westminsterskim.

„Pamięć jest nadzieją przyszłości. Nowoczesność nie może być pojmowana bez badania dziedzictwa. Jesteśmy karłami na barkach gigantów. Nie lekceważmy prawdy, że zawsze pozostaniemy zależni od tych, którzy nas poprzedzali” – stwierdził o. Andrzej Napiórkowski w wystąpieniu „Skalka: dziedzictwo i przyszłość”, inaugurującym działalność fundacji. Pamięć o przeszłości będzie więc realizowana przez fundację bardzo nowoczesnymi środkami. Wedle dalekosiężnych planów, Skalka i jej panteon mają się stać miejscem przyciągającym nie tylko Polaków. Prócz programów edukacyjno-promocyjnych adresowanych do młodzieży, Skalka stanie się miejscem międzynarodowych konferencji oraz częścią międzynarodowych szlaków pielgrzymkowych. Jednym z elementów przyciągających młodzież był m.in. koncert „Spotkajmy się na Skalce”, zorganizowany 8 czerwca, w rocznicę spotkania Jana Pawła II z młodzieżą. Te spotkania będą się prawdopodobnie odbywały cyklicznie.



PAWEŁ DOBROWOLSKI

W Zakopanem

Mistrzowie organów

W pierwszą sobotę wakacji w zakopiańskim kościele pw. Najświętszej Rodziny rozpocznie się VI Międzynarodowy Festiwal Organowy.

„W 12 koncertach wystąpią przede wszystkim wybitni organiści z Austrii, Hiszpanii, Finlandii, Rosji, Republiki Czeskiej, Włoch oraz wielu miast Polski, w których wykonaniu usłyszymy zarówno znane utwory organowe, jak i te mniej znane, prezentujące twórczość rodzimych kompozytorów” – mówi dyrektor Festiwalu Witold Zalewski, organista katedry wawelskiej.

Festiwal, którego współorganizatorem było przez pięć pierwszych lat Katolickie Centrum Kultury w Krakowie, stał się z czasem jedną z najważniejszych zakopiańskich imprez kulturalnych. **BG**



PROGRAM KONCERTÓW CZERWCOWYCH:

- SOBOTA, 24 CZERWCA 2006, godz. 20.00 (Krupówki 1a) – Witold Zalewski – organy,
- PIĄTEK, 30 CZERWCA 2006, godz. 20.00 (Krupówki 1a) – Jordi Vergés Riart (Hiszpania) – organy.

Programy koncertów lipcowych i sierpniowych podamy w kolejnych numerach „Gościa”.

W Kalwarii Zebrzydowskiej

Koncert dla dwóch papieży



PIOTR JACZKOWSKI

29 maja w bazylice kalwaryjskiej odbyła się prapremiera Koncertu Fortepianowego B-dur Sławy Kowalinskiego, Polaka zamieszkałego w Niemczech.

Utwór na fortepian i orkiestrę autor skończył w lutym, poświęcając go pamięci Jana Pawła II i zarazem dedykując Benedyktowi XVI. Nim właśnie Orkiestra Akademii Beethovenowskiej z Anne-Kathrin Brehl przy fortepianie i pod batutą Macieja Tworka zainaugurowała XI Festiwal Muzyczny w Kalwarii Zebrzydowskiej, który trwać będzie przez czerwiec i lipiec.

Koncert poprzedziła „Bogurodzica” śpiewana przez Krakowski Chór Akademicki UJ, który wykonał potem także „Modlitwę za Polskę” Ireny Pfeiffer i „Panie, dzięki Ci” (Herr, dank zei Dir) Haendla, a na organach „Adagio” Albinioniego zagrał Robert Grudziń.

Nazwy instytucji muzycznych i nazwiska wykonawców mówią tym, którzy wiedzą lub wiedzieć powinni, że tło „anielskiego” przedsięwzięcia zdobi nazwisko Pendereckich. Anielskiego, bo rzecz mia-

ła miejsce w bazylice Matki Bożej Anielskiej, koncert zagrany został tak żywiołowo, Maciej Tworek tak sprawnie poprowadził Orkiestrę Akademii Beethovenowskiej, a grająca w niej młodzież cechował taki entuzjazm, że publiczność w szczerze wypełnionej świątyni musiała doznać radości, też anielskiej. Obraz dopełniła znakomicie młodziutka Anne-Kathrin Brehl, utalentowana pianistka, prezentując świetną szkołę techniki, wirtuozerię pasaży i wrażliwość muzyczną. Jeśli do tego dodać patronat prezydenta RP, metropolity krakowskiego, premiera rządu RP, ministra kultury i dziedzictwa narodowego, wojewody małopolskiego i konsula generalnego RFN w Krakowie, trzeba docenić podpisanych na afiszu organizatorów – sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, władze samorządowe miasta i gminy oraz rektora UJ. I orzec, że podobne zjawiska warto mieć w Krakowie.

Bardzo brakuje tu Mistrza, maestrii jego kompozycji i aury inicjatyw z otoczenia Krzysztofa Pendereckiego. Jedne i drugie wiodły do miasta muzykę na najwyższym poziomie i

Wykonanie koncertu było istic anielskie

rozślawiały je. Wiele dał Krakowowi i jego środowiskom muzycznym. Ma tu przyjaciół i wielbicieli pamiętających wykonania i prapremiera znanych w świecie utworów, tu tworzonych. Może już dość sytuacji, gdy jego ukochane miasto, ściślej – rządzący z pl. Wszystkich Świętych, trwają w stanie „pourazowym”, a nieumiejący odróżnić A-dur od b-moll, za to pamiętliwi ponad wszelką miarę urzędnicy nadal bezkarnie ilustrują porzekadło o jeździe na pstrym koniu. O ile artystom wybacza się kaprysy, albowiem to im zdarza się mówić „językiem aniołów”, to urzędnicy z ludzi są i dla ludzi.

Niechaj będzie zapamiętane, że w on czas grzechu zaniechania władz Krakowa trwa przy Mistrzu krakowska Alma Mater i jej chór. Dowodów jest wiele. Jednym z nich był Uniwersytecki Koncert Noworoczny, zorganizowany pod patronatem rektora UJ w Auditorium Maximum, z udziałem Orkiestry Akademii Beethovenowskiej, kiedy połączonymi chórami Polskiego Radia w Krakowie i Akademickim UJ dyrygował Krzysztof Penderecki.

LESZEK WOŁOSIUK

Przy Plantach

DALTONIŚCI
OD REKLAMY

Twórcom reklam, także tych tzw. społecznych, udało się wielokrotnie połączyć umiejętnie cel reklamowy z sensownym odwołaniem się do tradycji (choćby Sienkiewiczowskie „Ociec! Prac?!” w reklamie proszku do prania). Niekiedy jednak twórcy reklam, w pogoni za tym, żeby stworzyć reklamę „z jajem”, przekraczają granicę dobrego smaku, wykazując się kompletnym daltonizmem etycznym.

Przecierałem oczy ze zdumienia, gdy zobaczyłem niedawno przy krakowskich ulicach billboardy reklamujące akcję segregacji odpadów. Hałdę śmieci skojarzono bowiem graficznie z widokiem kopca i opatrzone napisem „Budujemy nowy kopiec”. Autorzy reklamy akcji, organizowanej przez jeden z wydziałów Urzędu Miasta Krakowa, mogą się tłumaczyć, że to jakiś „neutralny” kopiec. W Krakowie jednak słowo kopiec kojarzy się najbardziej z kopcami Kościuszki i Piłsudskiego – miejscami pamięci narodowej. Wykorzystanie więc tego symbolu do akcji reklamującej godne skądinąd pochwały segregowanie odpadków jest czymś zupełnie niezrozumiałym.

„Ten, kto zestawiał takie dwa znaki graficzne, najwyraźniej zatracił wrażliwość Polaka, któremu krakowskie kopce powinny kojarzyć się nie ze śmieciami, ale z morzem krwi, przelanej przez naszych rodaków w walce o wolność, całość i niepodległość Rzeczypospolitej” – napisali w swym proteście Adam Rapalski, dyr. Muzeum AK i dr Jerzy Bukowski, przewodniczący Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego.

BOGDAN GANCARZ

Tematy znajduje za oknem

Malowany świat Tadeusza Kudzi

Tadeusz Kudzia z Zawoi pod Babią Górą maluje już przeszło 30 lat. Jego obrazy pojawiają się często na wystawach artystów nieprofesjonalnych, na kiermaszach twórczości ludowej, przy okazji imprez regionalnych.

Dominują wśród nich realistyczne pejzaże malowane w żywych, nasyconych kolorach. Często prezentowany kraj-obraz jest także tłem dla rodzajowej sceny z udziałem ludzi i zwierząt, wiejskiej architektury, obiektów sakralnych.

Większość prac Pana Tadeusza tworzona jest z natury, inne powstają w wyobraźni artysty posiłkującej się oglądanymi kiedyś obrazami, pocztówkami i fotografiami. Są też wśród nich kopie obrazów i zdjęć oraz ich kompilacje. Wszystkie zdradzają dużą wrażliwość twórcy na piękno otaczającego go świata, umiejętność przekazywania nastroju, niepowtarzalnego kolorytu pór dnia i roku.

Wrażliwi na piękno

Maluje przede wszystkim farbami olejnymi na płótnie, chociaż w początkach swojej twórczości rysował także ołówkiem na papierze i używał akwarel. Malować i rysować zaczął już w szkole podstawowej, by potem po paru latach przerw wrócić do malowania podczas odbywania służby wojskowej. Istotne znaczenie dla jego twórczości miał kontakt z działającym w sąsiedniej wsi Stryszawie znanym nieprofesjonalnym malarzem pejzażystą Władysławem Frontem. Przez wiele lat był on doradcą, nauczycielem i duchowym opiekunem pana Tadeusza, a także jego pierwszym mecenasem, któ-



PIOTR KRZYWDA

ry zainteresował osobą młodego zdolnego twórcy ówczesny Dom Kultury w pobliskiej Suchej Beskidzkiej (dziś miasto powiatowe). W 1977 roku dzięki pośrednictwu wspomnianego Domu Kultury sześć obrazów Tadeusza Kudzi pojawiło się na wystawie twórczości amatorskiej w Suchej, zorganizowanej z okazji Tygodnia Kultury Beskidzkiej, a następnie trzy z nich zostały wytypowane na Wojewódzki Przegląd Plastyki Amatorskiej w Bielsku-Białej.

Mała galeria

Dzisiaj już trudno zapamiętać wszystkie wystawy, konkursy i przeglądy, w których przez te lata uczestniczył i nadal bierze udział. Maluje teraz dużo, a wnętrze pokoju wygląda jak mała galeria. Temat do kolejnych prac jest dosłownie za oknem. Pan Tadeusz z żoną Heleną i jej matką Otylią mieszka w samotnym domu stojącym na skraju pól i lasu,

Artysta tematów szuka blisko siebie

na tzw. Świniarce, która swoją nazwę zawdzięcza dzikom – do dzisiaj częstym mieszkańcom babiogórskich lasów. Dzieci, a jest ich sześć, już dorosły. W rodzinnej zagrodzie zostało dwóch synów z żonami i dziećmi – najstarszy Bartłomiej i Michał oraz dwie córki: Agnieszka i najmłodsza z rodzeństwa Regina – studentka etnologii. Ania i Piotr są już „na swoim”, ale niedaleko od rodziców.

Całej rodzinie pana Tadeusza zainteresowanie plastyką, podobnie jak muzykowanie, towarzyszy od dawna. Jego ojciec grał w miejscowych kapelach i w orkiestrze tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej, muzykuje i gra w orkiestrze Bartłomiej, swoich sił próbowała w niej również Agnieszka. Regina gra na skrzypcach, śpiewa i tańczy w miejscowym zespole regionalnym „Juzyna”. Ona też głównie odziedziczyła po tacie pasję plastyczną.

URSZULA JANICKA-KRZYWDA

PANORAMA PARAFII

Niedzica – pw. Świętego Bartłomieja Apostoła

Pełna wiary i sztuki

To już 680 rok istnienia wspólnoty parafialnej w Niedzicy, położonej w malowniczym terenie pienińskich masywów i Jeziora Czorszyńskiego. Pierwszą posługę duszpasterską w parafii sprawowali kartuzi z pobliskiego Czerwonego Klasztoru na Słowacji.

Podjęte w 1984 r. prace remontowe oraz konserwatorskie kościoła, prowadzone głównie przez Andrzeja i Antoniego Guzików z Krakowa, zmieniły zasadniczo zawartość i charakter wnętrza niedzickiej świątyni. Powrót do pierwotnego malarskiego wystroju kompletnie zachowanego późnobarokowego i rokokowego drewnianego wyposażenia, odkrycie rysunków, inskrypcji i malowideł ściennych z różnych okresów historycznych, w tym najcenniejszych gotyckich, renesansowych i barokowych, jak też ich niekonwencjonalna ekspozycja, uczyniły kościół w Niedzicy jednym z najbogatszych w zabytkową zawartość o wysokich walorach artystycznych i najpiękniejszych na polskim Spiszu obiektów sakralnych.

– Etap wieńczący najważniejsze prace konserwacyjne, prowadzone od kilkunastu lat, mamy już za sobą. Przez najbliższe pokolenie jest w miarę spokojnie. Wcześniej konserwatorzy

sygnalizowali, że to był ostatni moment na podjęcie odnowienia niektórych zabytków, gdyż wiele z nich było na tyle zniszczonych, że ich późniejsza renowacja mogłaby być niemożliwa – mówi ks. Marian Wanat.

Pokłosiem prowadzenia prac renowacyjnych w niedzickiej świątyni było zorganizowanie przed dwoma laty sympozjum w Instytucie Jana Pawła II w Krakowie nt. Kościoła polsko-słowackiego pogranicza. Zaś w tym roku materiały z wykładów wzbogacone o fotografie zostały wydane w formie książkowej. – Publikacja zapewne przyczyni się do tego, że turyści oprócz zwiedzania zamku zechcą zobaczyć również kościół parafialny w Niedzicy, który jest jakby w cieniu kasztelu dunajckiego. A jak mówią badacze, obiekty mają wspólną historię – mówi ks. Marian Wanat. W niedzickiej świątyni znajduje się np. herb Berzewiczyc – rodu, który był jednym z właścicieli zamku.

Na terenie parafii działa wiele grup duszpasterskich: schola, służba liturgiczna, Akcja Katolicka, róża Żywego Różańca, rada parafialna, zespół charytatywny oraz zespoły regionalne, uświetniające wiele wydarzeń. – Według ostatnio przeprowadzonych statystyk, blisko 80 proc. parafian chodzi do kościoła. Cieszy też fakt, że dekanat niedzicki miał największy procent wiernych w archidiecezji



ZDJEŃCJA JAN GŁĄBIŃSKI

Kościół warto zwiedzić ze względu na wiele zabytkowych gotyckich i renesansowych dzieł sztuki

krakowskiej przystępujących do Komunii – podkreśla ks. Wanat. Wierni mają również możliwość korzystania z kaplicy pw. św. Andrzeja, zbudowanej tuż obok niedzickiego zamku. Nie brakuje też odwołań do kultury przygranicznej. Dlatego w każdą niedzielę odprawiana jest Msza św. w języku słowackim, a w dzień powszedni podczas nabożeństwa część śpiewu wykonywana jest po słowacku.

JAN GŁĄBIŃSKI



KS. MARIAN WANAT

Pochodzi z parafii w Zatorze w powiecie oświęcimskim. Pracę duszpasterską sprawował w Krakowie, Zakopanem, Bielsku-Białej. Świecenia kapłańskie przyjął w 1983 r. W 1998 r. został mianowany proboszczem w Niedzicy. Obecnie pełni też funkcję dziekana dekanatu niedzickiego.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Podczas zorganizowanego dwa lata temu sympozjum naukowego na temat kościoła i historii niedzickiej parafii jedna z pań profesor powiedziała krótko, że rzadko spotyka się społeczność, która by z taką cierpliwością i zrozumieniem podchodziła do czasochłonnej i kosztownych prac konserwatorskich. Myślę, że jej zdanie jest tu bardzo miarodajne i pokazuje postawę parafian. Ponadto wierni są dumni z piękna parafialnego kościoła. Świadomość tego piękna jest też obecna poprzez pracę w ramach programu „małych ojczyzn”. Dzieci z pobliskich szkół w strojach regionalnych oprowadzają turystów po kościele i zamku.

Zapraszamy do kościoła

- Adres: Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Bartłomieja Apostoła, 34-441 Niedzica, ul. 3 Maja 91, tel. (18) 262-94-28.
- Msze św. w niedzielę: 7.45 (w języku słowackim), 9.00, 10.15 (kaplica na zamku), 11.30, 19.00 (18.00 kwiecień–wrzesień).

Konto, na które można przekazywać pomoc na rzecz renowacji kościoła (również z możliwością odpisania od podatku): BS Łapsze Niżne 88220008-40790-27006-1